

KS. WŁADYSŁAW GŁOWA

WIELKI POST W ŚWIETLE HOMILII WIELKOPOSTNYCH Z LITURGII GODZIN

Przez „homilie” *Liturgii godzin* należy rozumieć czytanie z pism Ojców Kościoła, autorów kościelnych i dokumentów soborowych, umieszczone w *Godzinie czytań*, po czytaniu biblijnym. Te czytania patrystyczne zawierają nieocenione skarby duchowe stanowiące spuściznę Kościoła. Dają wiernym nie tylko możliwość wniknięcia w znaczenie okresów i świąt liturgicznych, ale także podbudowują ich duchowość i ożywiają pobożność¹. W celu rozwiązania problemu ujętego w temacie, analizie poddano 44 czytania patrystyczne tego okresu. Są to fragmenty z homilii², kazania³, listów⁴, komentarzy⁵, katechez⁶, traktatów⁷, rozpraw⁸, dzieł⁹, ksiąg¹⁰ i dokumentów soborowych¹¹.

¹ Por. *Ogólne wprowadzenie do Liturgii godzin* (odtąd OWLG), w: *Liturgia godzin* (odtąd: LG), t. I: *Okres Adwentu. Okres Narodzenia Pańskiego*, Poznań 1982, s. 72, nr 165.

² Homilia św. Jana Chryzostoma, biskupa (s. 58–60); Homilia św. Asteriusza, biskupa Amazji (s. 101–102); Homilia św. Bazylego Wielkiego, biskupa (s. 179–180); Homilia Orygenesza, kapłana, do Księgi Kapłańskiej (s. 229–230); Homilia paschalna Melitona z Sardes, biskupa (s. 354–355).

³ Kazanie św. Leona Wielkiego, papieża (s. 51–53; 122–123; 236–237; 250–252; 286–287); Kazanie św. Grzegorza z Nazjanzu, biskupa (s. 80–82; 213–214; 312–313); Kazanie św. Piotra Chryzologa, biskupa (s. 185–187); Kazanie św. Andrzeja z Krety, biskupa (s. 325–326); Kazanie św. Augustyna, biskupa (s. 333–334).

⁴ Z listu św. Klemensa I, papieża, do Koryntian (s. 44–46); List św. Maksyma Wyznawcy, opata (s. 243–245); List wielkanocny św. Atanazego, biskupa (s. 258–259; 272–273).

⁵ Z komentarza św. Augustyna, biskupa, do Psalmów: Ps 61,2-3 (s. 73–75); Ps 141,4-6 (s. 137–138); Ps 86,1 (s. 292–293); Z komentarza św. Augustyna, biskupa, do Ewangelii św. Jana (s. 171–172; 220–222; 347–348); Z komentarza św. Hilarego, biskupa, do Psalmów: Ps 128,1-3 (s. 150–151); Z komentarza św. Grzegorza Wielkiego, papieża, do Księgi Hioba (s. 206–207); Z komentarza św. Jana Fiszera, biskupa i męczennika, do Psalmów: Ps 130 (s. 279–281).

⁶ Katecheza św. Jana Chryzostoma, biskupa (s. 130–131).

⁷ Z traktatu św. Ireneusza, biskupa, *Przeciw herezjom* (s. 65–66; 143–144; 157–158); Z traktatu św. Cypriana, biskupa i męczennika, *O modlitwie Pańskiej* (s. 87–89); Z traktatu św. Ambrożego, biskupa, *O unikanii świata* (s. 163–165); Z traktatu Tertuliana, kapłana, *O modlitwie* (s. 199–201).

⁸ Z *Rozpraw Afrahata*, biskupa (s. 94–95).

⁹ Z dzieła bł. Elreda, opata, *Zwierciadło miłości* (s. 108–109); Z dzieła św. Fulgencjusza, biskupa Ruspe, *O wierze do Piotra* (s. 305–307); Z dzieła św. Bazylego Wielkiego, biskupa, *O Duchu Świętym* (s. 340–341).

¹⁰ Z księgi św. Teofila z Antiochii, biskupa, *Do Autolika* (s. 192–193).

¹¹ Z konstytucji duszpasterskiej o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes* Soboru Watykańskiego II, nr 9–10 (s. 114–116); nr 37–38 (s. 264–266); z konstytucji dogmatycznej o Kościele *Lumen gentium* Soboru Watykańskiego II, nr 9 (s. 298–300).

Wśród zagadnień poruszanych we wspomnianych homiliach, na plan pierwszy wysuwa się temat zasadniczy, czyli temat Wielkiego Postu.

Okres Wielkiego Postu trwa od Środy Popielcowej do mszy Wieczery Pańskiej włącznie i służy przygotowaniu do obchodu Paschy. Wielki Tydzień, rozpoczynający się od Niedzieli Męki Pańskiej, jest przeznaczony na wspomnianie Męki Chrystusa, poczynając od Jego mesjańskiego wjazdu do Jerozolimy¹².

Kościół już w Konstytucji o liturgii nakazał, aby tak w liturgii, jak i w katechezie „przedstawić w pełnym świetle podwójny charakter Wielkiego Postu. Przez przypomnienie chrztu lub też przygotowanie do niego oraz przez pokutę ma on usposobić wiernych, oddających się gorliwiej słuchaniu słowa Bożego i modlitwie, do obchodzenia paschalnego misterium”¹³ Zatem, w okresie Wielkiego Postu, wiodącymi powinny być dwa tematy, a mianowicie: *Chrzest* i *Pokuta*. Do tych dwóch tematów dochodzi w Wielkim Tygodniu temat trzeci — *Męki Pańskiej*¹⁴.

Czym jest Wielki Post, dowiadujemy się już na samym początku tego okresu, bo w czwartek po Popielcu. Św. Leon Wielki, papież, w swoim kazaniu mówi, że Wielki Post są to „owe dni, które zostały w sposób szczególny związane z tajemnicami naszego zbawienia, poprzedzając w wyznaczonym sobie porządku uroczystości paschalne...”, w które należy zadbać „o należyte przygotowanie w nas wewnętrznego oczyszczenia”¹⁵.

Na poszczególne dni Wielkiego Postu tak dobrano homilie w *Godzinie czytań*, że obydwie tematy — *Chrzest* i *Pokuta*, są w tym okresie obecne.

1. Okres Wielkiego Postu czasem pokuty

Z dwóch zasadniczych tematów okresu Wielkiego Postu, w homiliach *Liturgii Godzin* zdecydowanie więcej miejsca zajmuje pokuta. Przytoczony w Środę Popielcową fragment z Listu św. Klemensa I, papieża, ukazuje, jak w długiej historii zbawienia w każdym pokoleniu Bóg „udzielał sposobności do pokuty tym, którzy pragnęli się do Niego nawrócić”. Czynił to przez Noego, Jonasza, proroków i w końcu przez Swojego Syna, Jezusa Chrystusa¹⁶.

Ojcowie Kościoła dużo miejsca w swoich homiliach poświęcają trzem tradycyjnym uczynom pokutnym, tj. modlitwie, praktyce postu i jałmużnie.

Już w piątek po Popielcu mamy homilię św. Jana Chryzostoma *O modlitwie*, z której dowiadujemy się, że „modlitwa i rozmowa z Bogiem stanowi najwyższe

¹² *Ogólne normy roku liturgicznego i kalendarza* (odtąd ONRLiK), w: *Mszał Rzymski dla diecezji polskich*, Poznań 1986 (odtąd: MR 1986), s. (69), nr 27–31.

¹³ KL, nr 109.

¹⁴ Por. C. KRAKOWIAK, *Główne treści teologiczne okresu Wielkiego Postu*, LS 2(1996), nr 1–2, s. 47–58.

¹⁵ LG, t. II, s. 52.

¹⁶ *Tamże*, s. 44–45.

dobro. Jest bowiem źródłem zjednoczenia i jedności z Panem”. Zatopienie w Bogu w czasie modlitwy oświeca duszę „Jego nieomylnym światłem”. Dzieje się to jednak tylko wtedy, gdy ta modlitwa „nie jest tylko przyzwyczajeniem, ale wypływa z głębi duszy” i gdy „trwa nieustannie, zarówno w dzień, jak i w noc”. Myśli nasze powinny bowiem być zawsze przy Bogu, „nie tylko w czasie modlitewnego skupienia, ale także wtedy, gdy oddajemy się zajęciom zewnętrznym, jak troska o ubogich, pielęgnowanie chorych itp., lub gdy wykonujemy jakies inne pożyteczne dzieła dobroczynne”. W dalszym ciągu swoich wywodów o modlitwie, ten święty biskup nazywa modlitwę jeszcze „światłem duszy, prawdziwym poznaniem Boga i pośredniczką między Nim a ludźmi”. Modlitwa ta nie polega jednak na słowach, ale jest po prostu „pragnieniem zwróconym ku Bogu, niewysłowionym przywiązaniem się do Niego i nie pochodzi od człowieka, ale stanowi dar Bożej łaski”. Dar takiej modlitwy jest dla człowieka nieprzebrany bogactwem i pokarmem niebieskim nasycającym duszę. „Kto skosztuje tego pokarmu, ten zapłonie wiecznym pragnieniem Boga jak najgorętszym ogniem, który będzie trawił jego ducha”. Sama modlitwa jednak nie wystarcza. „Uprawiając ze szczerości modlitwę”, należy jeszcze przyozdabiać swój dom „skromnością i pokorą, aby jaśniał światłem sprawiedliwości”. Do tego powinny dojść dobre uczynki, wiara i wielkoduszność. Uwieńczeniem jednak tej całej budowli, wznoszonej dla Pana, jest modlitwa¹⁷

Dłuższy wykład o modlitwie pojawia się w *Liturgii godzin* jeszcze w środku Wielkiego Postu, a mianowicie w czwartek trzeciego tygodnia. *Godzina czytań* tego dnia, jako drugie czytanie zamieszcza fragment z traktatu Tertuliana *O modlitwie*. Modlitwa jest tutaj określona jako „żertwa duchowa, która znosi stare ofiary”. Autor tego traktatu twierdzi, że to my jesteśmy prawdziwymi czcicielami i prawdziwymi kapłanami, o których mówił Chrystus w rozmowie z Samarytanką: „Nadchodzi godzina, kiedy to prawdziwi czciele będą oddawać cześć Ojcu w Duchu i w prawdzie”. Modląc się bowiem „w Duchu, duchem składamy w ofierze modlitwę, żertwę miłą i należną Bogu, taką jakiej On sam szukał i jaką dla siebie przewidział”. Modlitwa ta — „płynąca z głębi serca karmiona wiarą, pielęgnowana prawdą, dopełniona niewinnością, uszlachetniona czystością, ukoronowana braterską miłością” — powinna być poparta dobrymi uczynkami. Takiej modlitwie, wypowiedzianej w Duchu i w prawdzie, Bóg niczego nie odmówi. „Tylko modlitwa jest zdolna zwyciężyć Boga. Jest ona zdolna do tego, by zawracać z samej drogi śmierci dusze zmarłych, by umacniać słabych, leczyć chorych, uspokajać opętanych, otwierać bramy więzienia i rozwiązywać kajdany niewinnych. To ona zmywa winy, odpędza pokusy, wstrzymuje prześladowania, pociesza małodusznych, daje natchnienie wspaniałomyślnym, prowadzi pielgrzymujących, ucisza fale wód, łotrów wprawia w zdumienie, karmi ubogich, kieruje bogaczami, podnosi upadłych, upadających podtrzymuje, a stojących broni od upadku”. Tertulian zwraca jeszcze uwagę na to,

¹⁷ *Tamże*, s. 58–60.

że modlą się nie tylko ludzie i aniołowie, ale całe stworzenie. Zwierzęta i gady nie podnoszą „bezużytecznie swoich paszcz ku niebu, lecz modlą się wydając dźwięki sobie właściwe”. Modlą się także ptaki, kiedy fruując „rozkładają na krzyż skrzydła zamiast rąk i mówią coś, co wydaje się modlitwą”. W końcu modlił się sam Chrystus, nasz Pan¹⁸.

Na konieczność wiary przy modlitwie zwraca uwagę św. Augustyn, posługując się biblijnym porównaniem modlitwy do dymu kadzidła. W swoim komentarzu do Psalmów (Ps 141,4-6) stwierdza, że „modlitwa skierowana z wiernego serca wprost do Boga, unosi się jak dym ze świętego ołtarza”. I zaraz dodaje: „Nie ma nic przyjemniejszego nad woń Pańską; taką zaś woń wydają wszyscy, którzy wierzą”¹⁹.

Św. Cyprian w swoim traktacie *O modlitwie pańskiej* wskazuje na Chrystusa jako na tego, który „podał nam sposób modlitwy i nauczył nas o co mamy prosić” oraz „jak mamy się modlić”. Wobec tego „byłoby nie tylko ignorancją, ale i grzechem modlić się inaczej niż nauczył nas Chrystus”. Natomiast, gdy będziemy się modlić tak, jak nas nauczył nasz Mistrz — Bóg, to wtedy nasza modlitwa będzie prawdziwie przyjacielska i pełna tkliwej zażyłości. Będziemy się bowiem wtedy modlić słowami Chrystusa, czyli Jego własną modlitwą, co daje nam gwarancję, że będziemy wysłuchani²⁰.

W końcu, modlitwę Chrystusa wiszącego na krzyżu: „Ojczye przebac im, bo nie wiedzą co czynią” papież Grzegorz Wielki podaje nam jako idealny wzór modlitwy za nieprzyjaciół²¹.

Ojcowie Kościoła, zalecając w okresie Wielkiego Postu jako uczynek pokutny post, zwykle zachęcają, aby łączyć go z jałmużną, a także i z modlitwą.

Papież Leon Wielki radzi, aby w Wielkim Poście „zadać sobie trud, by w dniu odkupienia nikt z nas nie znalazł się obarczony grzechami starego człowieka. I chociaż w każdym czasie winniśmy się okazywać chrześcijanami, to jednak teraz należy o to zadbać w sposób szczególny, tak aby sięgający tradycji apostoelskiej okres przygotowania paschy wypełnić postem” (ma się on objawić przede wszystkim w walce z występkami) i dziełami miłosierdzia²². Do dzieł miłosierdzia św. Leon Wielki wróci jeszcze w innym swoim kazaniu na Wielki Post, w którym zwraca uwagę na to, „że chociaż dla praktykowania cnoty miłości każdy czas jest odpowiedni, to jednak obecne dni zachęcają nas do tego w sposób szczególny”. I argumentuje to swoje twierdzenie następująco: „Jeżeli chcemy obchodzić Paschę Pana uświęceni na duszy i ciele, to musimy przede wszystkim zabiegać o ten dar łaski, który zawiera w sobie zbiór wszystkich cnót i zakrywa mnóstwo grzechów”. Z przekonaniem

¹⁸ *Tamże*, s. 199–201.

¹⁹ *Tamże*, s. 138.

²⁰ *Tamże*, s. 88–89.

²¹ *Tamże*, s. 206–207.

²² *Tamże*, s. 52–53.

stwierdza, że „żadne pobożne dzieło nie sprawia Panu Bogu takiej przyjemności jak to, gdy przychodzimy z pomocą Jego ubogim. Wszędzie bowiem tam, gdzie spotyka się z naszą miłosierną troską względem innych, rozpoznaje On w niej odbicie swojej własnej miłości”. Nasza dobroczynność nie uszczupli naszego mienia, gdyż już ona sama jest „wielkim bogactwem”, a ponadto w każdym uczynku miłosierdzia działa sam Chrystus ze swoją wszechmocą. Tutaj On „i karmi i jest karmiony”. Działa po prostu „ta sama ręka, która łamiąc chleb zwiększa go, a rozdając pomnaża jego ilość”²³.

„Niech nawet noc nie przerywa ci uczynków miłosiernych” — z takim wezwaniem zwraca się do swoich słuchaczy św. Grzegorz z Nazjanzu. I dodaje, że miłosierdzie nie uznaje żadnej zwłoki. Wobec tego „odwiedzajmy Pana póki czas, piełęgnijmy Go i nakarmijmy, odziejmy Go i przygarnijmy do siebie... Takie właśnie miłosierdzie okażmy Chrystusowi w ubogich, którzy leżą dziś rozciągnięci na ziemi, aby nas przyjęli, gdy stąd odejdziemy, do wiecznych przybytków, w samym Chrystusie, Panu naszym...”²⁴.

Wszystkie trzy tradycyjne uczynki pokutne, tj. modlitwę, post i uczynki miłosierdzia zaleca św. Piotr Chryzolog, twierdząc, że to są „trzy rzeczy, na których stoi wiara, wspiera się pobożność i trwa cnota. To [bowiem], o co kołata modlitwa, zjednywa post, a osiąga miłosierdzie”. Stanowią one „jedno i dają sobie wzajemnie życie”. Dlatego nie wolno ich rozłączać. „Jeżeli ktoś ma tylko jedno z nich lub nie posiada wszystkich razem, ten nic nie ma. Kto się więc modli, niech pości, a kto pości, niech spełnia uczynki miłosierdzia”. Radzi zatem nam ten święty biskup, aby modlitwa, uczynki miłosierdzia i post były „naszą jedyną obroną u Boga, jedynym wstawiennictwem, jedną trójpostaciową modlitwą. To, co stracimy przez wykroczenia starajmy się odzyskać postem. Post [jednak] nie zaowocuje, jeżeli nie będzie użyźniony miłosierdziem. Czym dla ziemi jest deszcz, tym miłosierdzie dla postu”. Okazywanie miłosierdzia innym jest gwarancją uzyskania Bożego miłosierdzia dla siebie, natomiast „bezwstydnym niegodziwcem jest ten, kto innym odmawia tego, o co sam prosi dla siebie”²⁵.

Odpowiedź na pytanie o prawdziwy sens pokuty daje św. Maksym Wyznawca, przytaczając wypowiedzi kaznodziejów, żyjących w różnych okresach, którzy powszechnie twierdzili, że „nie ma nic tak drogiego Panu i odpowiadającego miłości jak to, że ludzie nawracają się do Niego powodowani prawdziwą pokutą”. Najważniejsze jest jednak to, że sam Syn Boży, Jezus Chrystus, który przyszedł na świat i podjął mękę krzyżową dla nas — ludzi — i dla naszego zbawienia, pouczył nas, zwłaszcza w przypowieściach o miłosiernym Samarytaninie, o dobrym Pasterzu i o synu marnotrawnym, iż Bóg okazuje miłosierdzie tym, którzy prawdziwie po-

²³ Tamże, s. 236–237.

²⁴ Tamże, s. 213–214.

²⁵ Tamże, s. 185–186.

kutują. Powiedział też nasz Pan wyraźnie, „że radość powstaje w niebie z jednego grzesznika, który się nawraca”²⁶.

Każdy, kto pokutuje i chce się nawrócić powinien uwierzyć, że pomoże mu w tym modlitwa Chrystusa — twierdzi św. Leon Wielki. I uzasadnia to swoje twierdzenie w sposób następujący: „Jeżeli bowiem była ona [modlitwa Jezusa] pożyteczna dla okrutnych Jego prześladowców, to o ilez bardziej wesprze tych, którzy się do Niego nawracają!”²⁷

1.1. Stosunek Boga Ojca do tych, którzy chcą pokutować

Cała historia zbawienia ukazuje, że Bóg Ojciec zawsze udzielał możliwości do pokuty tym wszystkim, którzy chcieli się nawrócić. Św. Klemens I, papież, mówiąc o tym, powołuje się jeszcze na teksty biblijne, by ukazać Jego niezwykle serdeczny stosunek do grzeszników²⁸. Św. Ireneusz również, nawiązując do Pisma Świętego, a mianowicie do przypowieści o synu marnotrawnym, stwierdza wprost, że Bóg „dla tych, co powracają do Ojca, zabija tuczzonego cielca i daje im nową szatę...”²⁹. „...nie ma nic tak drogiego Panu i odpowiadającego miłości jak to, że ludzie nawracają się do Niego powodowani prawdziwą pokutą” — stwierdza św. Maksym wyznawca, powołując się na głoszących, w różnych czasach, słowo Boże³⁰.

1.2. Nasza odpowiedź dawana Bogu, który w tym czasie pokuty okazuje nam miłosierdzie

Św. Klemens I, papież, radzi nam, abyśmy na Boże miłosierdzie odpowiedzieli uczynkami pokutnymi. Mówi wprost, byśmy na klęczkach błagali „miłosierdzie Boga i Jego łaskawość”, uciekali się do Bożego „zmiłowania, zdali się na nie i porzucili próżne uczynki, a także zwady i zawiści, które prowadzą do śmierci”. Do tego winna dojść jeszcze pokora, wyrzeczenie się „wszelkiej próżności, pychy, zapamiętania i gniewu” oraz tak bardzo miłe Bogu posłuszeństwo. Wzrok nasz winien być „pilnie utkwiony w Rodzicu i Stwórcy całego świata”. W końcu chce jeszcze św. Klemens, abyśmy mocno przyłgnęli do Bożej „łaski oraz wzniosłych i przeobfitych darów pokoju”³¹. Tak samo św. Grzegorz z Nazjanzu, wyliczając w swoim kazaniu wielkie Boże dobrodziejstwa udzielone człowiekowi, zaznacza, że w zamian za to Bóg żąda od nas tylko miłosierdzia, które jest niczym innym, jak jedynie „szafoowaniem dobrami, jakie otrzymaliśmy z Bożej hojności”³².

Św. Ireneusz pokazuje nam jak należy popatrzeć na problem kultu i naszej służby Bogu. Służba ta nic nie dodaje Bogu i On jej od nas nie potrzebuje. Jest bowiem

²⁶ *Tamże*, s. 243–244.

²⁷ *Tamże*, s. 251.

²⁸ *Tamże*, s. 44–46.

²⁹ *Tamże*, s. 143.

³⁰ *Tamże*, s. 243.

³¹ *Tamże*, s. 45–46.

³² *Tamże*, s. 80–81.

„bogaty, doskonały i nie ma żadnych potrzeb”. To tylko my z niej odnosimy korzyść, bo kiedy Mu służymy, to On daje nam swoje dary, „życie, niezniszczalność i wieczną chwałę. Przyjaźń z Bogiem darzy nieśmiertelnością tych, którzy ją zdobywają. Jeżeli zaś wymaga [Bóg] od ludzi służby, to robi to dlatego, że będąc dobry i miłosierny, pragnie udzielać swoich dobrodziejstw tym, którzy trwają w Jego służbie. O ile bowiem Bóg nie potrzebuje nikogo, o tyle człowiek nie obejdzie się bez wspólnoty z Bogiem”³³.

I jeszcze trzeba wspomnieć św. Leona Wielkiego, który komentując w swoim kazaniu Przemienienie Pańskie, zachęca swoich słuchaczy, aby „zarówno (...) w zachowywaniu przykazań, jak w znoszeniu przeciwności” brzmiał im w „uszach uprzedzający głos Ojca: «To jest mój Syn umiłowany, w którym mam upodobanie, Jego słuchajcie»”³⁴.

2. Wspominanie chrztu w okresie Wielkiego Postu

Chrzest święty to „obmycie odradzające i odnawiające w Duchu Świętym” (por. Tt 3,5). „Oznacza [bowiem] i urzeczywistnia narodzenie z wody i Ducha, bez którego nikt «nie może wejść do Królestwa Bożego»” (J 3,5)³⁵. „Zanurzenie» w wodzie jest symbolem pogrzebania katechumena w śmierci Chrystusa, z której powstaje przez zmartwychwstanie z Nim (por. Rz 6,3-4; Kol 2,12) jako «nowe stworzenie»”³⁶.

Prawdę o chrzcie jako o współpogrzebaniu z Chrystusem wykłada św. Bazyli Wielki. Jego rozumowanie jest proste. Twierdzi najpierw, że dla osiągnięcia doskonałości należy Chrystusa naśladować „nie tylko w przykładach, które ukazał swoim życiem, jak łagodność, pokora i cierpliwość, lecz trzeba być także naśladowcą Jego śmierci”. To zaś podobieństwo do Chrystusa w jego śmierci osiągamy wtedy, „gdy zostaniemy z Nim współpogrzebani przez chrzest... Ciało bowiem tych, którzy przyjmują chrzest, zostają jakby pogrzebane w wodzie. Chrzest oznacza również w tajemny sposób pogrzebanie uczynków ciała, zgodnie ze słowami Apostoła, który mówi: «Otrzymaliście obrzezanie nie z ręki ludzkiej, lecz Chrystusowe obrzezanie, polegające na zupełnym wyzuciu się z ciała grzesznego, jako razem z Nim pogrzebani we chrzcie»³⁷. Na tę podstawową prawdę o chrzcie św. zwracał uwagę również św. Asteriusz, biskup Amazji, gdy w swojej homilii głosił, że „Słowo uświęciło ludzi, Duch Boży ich umocnił, stary człowiek został pogrzebany w wodzie chrztu, a narodził się nowy, kwitnący łaską”. I dalej wskazał ów biskup na konsekwencje jakie z tego faktu wyniknęły, a mianowicie: „Oto ten, który był nieprzyjacielem, stał

³³ Tamże, s. 65–66; por. tamże, s. 144.

³⁴ Tamże, s. 123.

³⁵ Por. KKK, nr 1215.

³⁶ Por. 2 Kor 5,17; Ga 6,15; KKK, nr 1214.

³⁷ LG, t. II, s. 340–341.

się przyjacielem, obcy stał się synem, bezbożny stał się świętym i bogobojnym³⁸. Także św. Ambroży na oznaczenie chrztu posługuje się obrazem umierania i powstawania z martwych. Wzywając do unikania świata, a przyłgnięcia do Boga, stwierdza: „Umarliśmy razem z Chrystusem. Śmierć Chrystusa nosimy w naszym ciele, by i życie nasze w Nim się ukazało. Nie żyjemy więc już naszym życiem, lecz życiem Chrystusa, życiem niewinnym, czystym, pokornym i pełnym wszelkich cnót. Z Chrystusem powstaliśmy z martwych, z Nim żyjemy, z Nim wstąpimy do nieba...”³⁹

Chrzest jest też nazywany odrodzeniem z wody drugiego obrzezania nad prawdziwym Jordanem. Tak uczy między innymi biskup Afrahat. Najpierw w swoich wywodach na temat przymierzy, jakie Bóg zawierał z ludźmi i obrzezania, cytuje Izajasza proroka, który wzywał do obrzezania serc, gdyż Bóg — twórca wszystkich przymierzy — uznaje tylko takie przymierze. I twierdzi dalej, że „ci zaś, którzy są obrzezanego serca, zostają po raz drugi obrzezani nad prawdziwym Jordanem, którym jest chrzest na odpuszczenie grzechów”. Następnie porównuje Jozuego z Chrystusem. I tak: „Jozue (...) obrzezał lud po raz drugi nożem kamiennym, kiedy wraz z tym ludem przekroczył Jordan. Jezus, Zbawiciel nasz, obrzezał po raz drugi obrzezaniem serca tych ludzi, którzy w Niego uwierzyli i zostali obmyci we chrzcie. Obrzezani zaś zostali «mieczem, który jest Jego słowo, przenikające bardziej niż wszelki miecz obosieczny». Jozue (...) przeprowadził lud do ziemi obiecanej”, a nasz Pan „obiecał ziemię życia tym wszystkim, którzy przekroczą prawdziwy Jordan i uwierzą, poddając obrzezaniu swoje serca”. W końcu, wszystkich ochrzczonych, czyli odrodzonych z wody powtórnego obrzezania, nazywa „błogosławionymi”, gdyż oni „posiadają dziedzictwo z Abrahamem”⁴⁰.

Św. Jan Chryzostom, ukazując wyższość Chrystusa nad Mojżeszem, korzysta na oznaczenie chrztu z tego, co było jego zapowiedzią, a mianowicie przejście Żydów przez Morze Czerwone⁴¹. Cud, jaki się dokonuje przy chrzcielnicy jest o wiele większym i wspanialszym od tych, które widział Naród Wybrany zdążający do Ziemi Obiecanej. Żydzi widzieli faraona zatopionego wraz z wojskiem, a w czasie chrztu zostaje zatopiony diabeł „w falach z całą swoją zbroją potęgą”⁴².

Ojcowie Kościoła, powołując się na Pismo Święte, mówią o chrzcie także jako o przyoblekaniu się w Chrystusa. Tak czyni np. św. Andrzej z Krety, biskup, w swoim kazaniu na Niedzielę Palmową, w którym do swoich słuchaczy kieruje następujące wezwanie: „siebie samych ścielemy przed Chrystusem, a nie tuniki, martwe gałęzie i łodygi krzewów tracących zieleń... Obłeczmy się (...) w Jego łaskę, czy-

³⁸ *Tamże*, s. 102.

³⁹ *Tamże*, s. 164.

⁴⁰ *Tamże*, s. 94–95.

⁴¹ Por. *Pierwsza formuła poświęcenia wody poza okresem wielkanocnym, w: Obrzędy chrztu dzieci dostosowane do zwyczajów diecezji polskich*, Katowice 1987, s. 40, nr 54.

⁴² LG, t. II, s. 130.

li w Niego samego. Pismo Święte bowiem mówi: «Wy wszyscy, którzy zostaliście ochrzczeni w Chrystusie, przyoblekliście się w Chrystusa». Kładźmy się pod Jego nogi jak rozścielone tuniki»⁴³.

Życie chrześcijanina powinno być realizacją zadań, które zostały nałożone na niego w sakramencie chrztu świętego. Okres Wielkiego Postu jest najbardziej odpowiednim czasem, aby rozważając wielkie Boże dobrodziejstwa udzielone nam w tym pierwszym i podstawowym sakramencie, rozliczać się szczerze przed Bogiem z otrzymanych wtedy zadań i obowiązków.

Św. Leon Wielki, papież, już na progu Wielkiego Postu (czwartek po Popielcu) poucza nas, że „właściwością (...) paschalnych świąt jest to, że cały Kościół cieszy się darem odpuszczenia grzechów, które dokonuje się nie tylko u nowo ochrzczo-nych, ale również u tych wszystkich, którzy już dawno zaliczają się w poczet przybranych dzieci Bożych»⁴⁴. Tę samą prawdę głosi św. Bazyli Wielki, twierdząc, że „chrzest oczyszcza w jakiś sposób duszę z brudów, które człowiek zaciąga na skutek nieuporządkowanych pożądań zmysłowych. Dlatego napisano «Obmyjesz mnie, a będę nad śnieg wybielony»»⁴⁵.

W okresie Wielkiego Postu należy wiele czasu poświęcić na rozważanie o tym wielkim Bożym darze, jakim jest każde odpuszczenie nam grzechów w sakramencie pokuty, poczynając od tego pierwszego darowania nam grzechu pierwotnego w chrzcie świętym. Właśnie o tym pierwszym darowaniu grzechów w sakramencie chrztu mówi w kazaniu wyraźnie św. Andrzej z Krety: „Nasze grzechy były czerwone jak szkarłat, teraz obmyci w zbawczych wodach chrztu osiągnęliśmy lśniąca biel wełny...»⁴⁶.

Każdy, kto chce dobrze przejść drogą wielkopostnych praktyk pokutnych, powinien znaleźć kogoś, kto by go tą drogą bezpiecznie przeprowadził. Św. Atanazy, biskup, wskazuje nam na Chrystusa, którego nazywamy Panem naszym, jako idealnego wprost przewodnika. On przecież sam nazwał siebie Drogą. On sam jest Tym — twierdzi dalej św. Atanazy — „o którym św. Jan Chrzciciel powiedział, że «gładzi grzech świata». On sam oczyszcza nasze dusze... Jeżeli pójdziemy za Nim blisko, to już tu na ziemi będzie nam wolno kosztować radości wiecznego święta, jakbyśmy byli w przedsiódkach niebieskiego Jeruzalem». Zatem, tak jak poszli Apostołowie za Chrystusem „(«Oto my opuściliśmy wszystko i poszliśmy za Tobą»), idźmy i my za Panem i wypełnijmy Jego święto nie tylko słowami, lecz czynami» — tak kończy swój apel ten święty biskup»⁴⁷.

⁴³ Tamże, s. 326.

⁴⁴ Tamże, s. 52.

⁴⁵ Tamże, s. 341.

⁴⁶ Tamże, s. 326.

⁴⁷ Tamże, s. 273.

3. Rozważanie Męki Pańskiej

Na rozważanie Męki Pańskiej przeznaczony jest zasadniczo Wielki Tydzień⁴⁸. Homilie zamieszczone w *Liturgii godzin* na te dni, tj. od Niedzieli Palmowej do Wielkiego Czwartku włącznie, dobrze temu celowi służą.

Homilię Niedzieli Palmowej stanowi *Kazanie* św. Andrzeja z Krety. Rozpoczyna je ów święty biskup wezwaniem: „Chodźcie, wstąpmy i my na Górę Oliwną! Biegnijmy naprzeciw Chrystusa, który powraca dzisiaj z Betanii i śpieszy dobrowolnie na tę swoją świętą i czcigodną mękę, aby wypełnić do końca tajemnicę naszego zbawienia”. Następnie każe nam naśladować tych, którzy wyszli na spotkanie przychodzącego Chrystusa, z tym, że zamiast gałązek palm i oliwek oraz kosztownych szat, winniśmy sami rozścielić się „na ziemi w pokorze ducha i prostocie serca, abyśmy przyjęli nadchodzące Słowo i pochwycili Boga, który nigdzie nie daje się ująć”. Ponadto powinniśmy przyodziać na siebie Chrystusową „łaskę, czyli Jego samego”⁴⁹. Godna podkreślenia jest tutaj aktualizacja wydarzeń zbawczych. Chrystus — jak to wyżej już wspomniano — „dzisiaj” powraca z Betanii i spieszy na swoją mękę.

Na Wielki Poniedziałek przeznaczono *Kazanie* św. Augustyna, biskupa, w którym skierowane jest do nas wezwanie, abyśmy chlubili się w krzyżu Pańskim⁵⁰.

W Wielki Wtorek św. Bazyli Wielki wzywa nas do naśladowania Chrystusa przede wszystkim w Jego śmierci, gdyż — zgodnie z nauczaniem św. Pawła — „upodobniając się do Jego śmierci, dojdę jakoś do pełnego powstania z martwych”⁵¹.

Rozważanie o Chrystusowej śmierci za nas, ludzi, i dla naszego zbawienia, jako pełni miłości („nikt nie ma większej miłości od tej, gdy ktoś życie swoje oddaje za przyjaciół swoich”), wzięte z komentarza św. Augustyna, biskupa, do Ewangelii św. Jana, przeznaczono na Wielką Środę⁵².

W końcu, homilia paschalna Melitona z Sardes, biskupa, z Wielkiego Czwartku, która mówi o Chrystusie jako Baranku Bożym, złożonym w ofierze i wyrwywającym nas ze śmierci oraz dającym nam nowe życie⁵³, już ostatecznie przygotowuje nas na Święte Triduum Paschalne Męki i Zmartwychwstania Pańskiego.

Należy jeszcze dodać, że rozważaniu Męki Pańskiej służą nie tylko homilie *Liturgii godzin* Wielkiego Tygodnia, ale także homilie z okresu Wielkiego Postu. Bardzo budujące refleksje na temat krzyża Chrystusa, jako źródła wszystkich błogosławieństw i przyczyny wszelkich łask, ma w swoim kazaniu św. Leon Wielki, papież⁵⁴. Św. Grzegorz Wielki w komentarzu do Księgi Hioba zauważa, że Hiob był

⁴⁸ Por. ONRLiK, nr 31.

⁴⁹ LG, t. II, s. 325–326.

⁵⁰ *Tamże*, s. 333.

⁵¹ *Tamże*, s. 340.

⁵² *Tamże*, s. 347–348.

⁵³ *Tamże*, s. 354–355.

⁵⁴ *Tamże*, s. 286–287.

figurą cierpiącego Chrystusa i dlatego odpowiednie słowa wypowiedziane przez Hioba, np. „To cierpiałem, choć nie ma nieprawości w ręce mojej, gdyż czyste były me prośby do Boga”, należy włożyć w usta naszego Zbawiciela. Następnie, porównując Chrystusa do biblijnego Abła, zaznacza, że „Krew Jezusa lepiej (...) przemawia niż krew Abła, ponieważ krew Abła domagała się śmierci bratobójcy, natomiast krew Pana wyprosiła życie prześladowcom”⁵⁵. Św. Maksym wyznawca podkreśla, że Chrystus cierpiał w zamian za nas i że „przyjął również na siebie wszystkie słabości jakie nas dręczą, łącznie z poddaniem się śmierci”⁵⁶. Bardzo dokładny sposób rozważania męki naszego Pana podaje w swoim kazaniu św. Leon Wielki. Mówi: „Prawdziwy czciciel męki Pańskiej tak będzie patrzył oczyma serca na ukrzyżowanego Jezusa, aby w Jego ciele rozpoznawać własne ciało. Niech zadrży w obliczu męki swojego Zbawiciela wszystko, co istnieje na ziemi. Niech rozpadną się skały niewiernych serc i niech powstaną ci, którzy byli obciążeni grobowym kamieniem śmiertelności, usunąwszy ciężką zaporę grzechów. Niech się ukazą w świętym mieście, to znaczy w Kościele Bożym, znaki przyszłego zmartwychwstania, aby to, co kiedyś ma się stać ciałem, dokonało się już teraz w sercach”⁵⁷.

We wtorek drugiego tygodnia Wielkiego Postu św. Augustyn prowadzi nas do Ogrodu Oliwnego, gdzie „Jezus modlił się usilnie i pocił się krwią”, a także pod Jego krzyż, gdzie w Wielki Piątek składał za nas Ofiarę z samego Siebie⁵⁸. Św. Grzegorz z Nazjanzu zaś w swoim kazaniu, przeznaczonym na ostatni dzień przed okresem Męki Pańskiej, wzywa nas do naśladowania Chrystusowej męki, abyśmy krwią uczcili Jego Krew i „ochoczo wstąpili na krzyż”. Przywołuje następnie różne postacie towarzyszące naszemu Panu w Jego męce, a mianowicie: Szymona Cyrenejczyka, dobrego łotra, Józefa z Arymatei, Nikodema, Marię, drugą Marię, Salome i Joannę, i proponuje nam przyjęcie odpowiedniej postawy, w zależności od tego, kogo chcemy z tych wymienionych osób naśladować⁵⁹.

* * *

Podsumowując omawiane zagadnienie, należy stwierdzić, że warto zwrócić uwagę na homilie *Liturgii godzin*, gdyż dostarczają nam one bardzo dużo cennego materiału do rozważań, między innymi o trzech zasadniczych tematach Wielkiego Postu, tj. o pokucie, o sakramencie chrztu i o Męce Pańskiej. Tym samym homilie te są bardzo dobrą pomocą do właściwego przeżycia tego okresu, przygotowującego nas na Wielkanocne spotkanie z Chrystusem Zmartwychwstałym.

⁵⁵ *Tamże*, s. 206–207.

⁵⁶ *Tamże*, s. 243.

⁵⁷ *Tamże*, s. 250–251.

⁵⁸ *Tamże*, s. 137.

⁵⁹ *Tamże*, s. 313.